

**Kapituła Generalna Zakonu Cystersów**  
**Homilia podczas Mszy wotywniej o Duchu Świętym**  
**z okazji rozpoczęcia Kapituły Generalnej**  
**Rzym, 7 października 2015**

*Czytania Jł 3, 1-5, J 7,37-39*

Umiłowani Bracia i Siostry

Msza św. wotywna o Duchu Świętym jest prawdziwym rozpoczęciem Kapituły Generalnej i każdego większego spotkania eklezjalnego. Jest jak gdyby głębokim oddechem, który pozwala na rozpoczęcie drogi, oddechem przed wypowiedzeniem zdania lub zaśpiewaniem pieśni. Każde dziecko, które się rodzi rozpoczyna swoje życie na świecie od głębokiego oddechu. Jeżeli tak się nie stanie, dziecko umiera, dusi się. Jego serce było już w łonie matki, ale wielką zmianą związaną z urodzeniem jest to, że dziecko musi zacząć oddychać. Ten fundamentalny akt egzystencji jest spowodowany dramatyczną potrzebą, która zbiega się z pierwszym płaczem noworodka. Potrzeba oddychania, potrzeba powietrza, tlenu jest pierwszym krzykiem, pierwszą potrzebą, być może pierwszą modlitwą naszego życia. Brakuje czegoś, bez czego nie możemy żyć.

Być może w tym początkowym momencie życia, na nowo symbolicznie przeżywa tę tajemniczą chwilę, kiedy pierwszy Adam, ulepiony z prochu ziemi, otrzymał bezpośrednio od Boga tchnienie życia, jak to opisuje Księga Rodzaju: "Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą." (Rdz 2,7).

Każde życie ludzkie rozpoczyna się w ten sposób, od bycia materią, ziemią, której Bóg daje tchnienie życia, która jest symbolicznym obrazem, ukazującym naszą potrzebę oddychania, aby wyrazić niezwykle głęboką tajemnicę, tajemnicę naszej potrzeby Ducha Świętego, aby żyć na prawdę, aby być żywymi istotami, które żyją życiem Boga.

Na początku czegokolwiek, na początku każdego dnia, każdego nowego etapu w życiu, każdego dzieła, spotkania musimy stać się jak noworodki "*quasi modo geniti infantes*" (1 Pt 2,2), których najważniejszą potrzebą jest otrzymać tchnienie, które pozwala żyć. Św. Benedykt przypomina nam o tym na początku Reguły: "Przed wszystkim, gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco, aby On sam to do końca doprowadził." (RB Prol. 4).

Nie rozpoczniemy żadnej dobrej rzeczy, nie rozpoczniemy żadnego dobrego dzieła, które byśmy ukończyli, jeżeli nie oprzemy się na naszej potrzebie Ducha Świętego, aby wszedł w nasze serca, nasze życia, nasze spotkania, nasze słowa, w całą naszą ludzkość. Każde dzieło jest dobre, jeżeli jest dziełem Boga, jeżeli jest dziełem animowanym przez Boga, przez życiodajne Tchnienie Boże. Bóg chce abyśmy to my działali, aby działała nasza wolność, aby uaktywniły się nasze zdolności, aby wyraziła się nasza kreatywność, ale tak się stanie tylko wtedy, jeżeli będziemy

animowani przez Ducha Świętego, nasze dzieło będzie mogło stać się dobrym Bożym dziełem. I jedynym sposobem, aby wszczepić się w życie Boże jest akt naszej wolności, która prosi, modli się, pragnie. I jeżeli dzieło ma być wspólne, Bóg chce, abyśmy prosili razem, abyśmy prosili zjednoczeni. W ten sposób rozpoczęło się i ciągle trwa to wielkie dzieło Boga, którym jest Kościół: "Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego." (Dz 1,14). Przypomina nam o tym dzisiaj wspomnienie Matki Bożej Różańcowej.

"I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia. Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach." (Jl 3,1-2)

Na czym polega ta profetyczna zdolność dana wszystkim, o czym mówi prorok Joel? W rzeczywistości, także teraz, kiedy czasy mesjańskie, przepowiedziane przez Joela się już wypełniły, także po Zesłaniu Ducha Świętego, jasno widzimy razem ze św. Pawłem, że nie wszyscy są apostołami, nie wszyscy prorokami lub nauczycielami, nie wszyscy dokonują cudów, nie wszyscy mówią językami... (por. 1 Kor 12,29-30). W jaki sposób wszyscy jesteśmy prorokami? Joel wyjaśnia to kilka wersetów niżej: "Każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony" (Jl 3,5).

Powszechny dar prorocstwa, udzielony wszystkim wierzącym, pozwala nam odkryć kogo powinniśmy wzywać, pozwala nam poznać imię Boga, rozeznac Jego obecność, do kogo kierować nasze błagania, kogo prosić o zbawienie, o życiodajne Tchnienie, które pozwala nam żyć na świecie. Jesteśmy wszyscy prorokami, jeżeli przywołujemy Pana, ale także wtedy, kiedy ukazujemy innym, wszystkim, poprzez naszą modlitwę, kim jest Ten, który nas zbawił, zbawił na prawdę; kim jest Ten, który nas słucha, który jest uważny na wszystkich maluczkich, którzy do Niego wznoszą swoje błagania.

Tylko ten, który błaga, kto prosi, kto się modli, może być wiarygodnym prorokiem, kto przywołuje Boże zbawienie jest prorokiem wiarygodnym, któremu możemy zaufać, którego możemy prosić o rozeznanie, o napomnienie, które pozwoli nam wrócić na dobrą drogę.

Z tego powodu, na początku Kapituły Generalnej, podobnie jak podczas każdego tego typu wydarzenia w Zakonie i w każdej wspólnotce, jest rzeczą bardzo ważną oprzeć się na sumieniu, które jest prawdziwym prorocstwem, które nas oświeci w czasie tych nadchodzących dni, ale jesteśmy także zobowiązani, aby wyrażać je w świecie, przede wszystkim prorocstwo modlitwy, wzywania Pana, który nas zbawia. Jesteśmy profetami jeśli dajemy świadectwo, że o zbawienie prosimy Jezusa Chrystusa, a nie nas samych, licząc na własne siły lub możliwości.

Także w Ewangelii, której wysłuchaliśmy, Jezus podkreśla, że On jest Tym, którego możemy i powinniśmy przyzywać, aby osiągnąć zbawienie. Jezus stojąc zawołał donośnym głosem (J 7,37). Jest więc jasne dla naszych oczu i uszu, jest jasne dla naszej wiary, kogo powinniśmy wzywać, jakiego Imienia przyzywać, do jakiego Zbawienia powinniśmy dążyć. Jezus mówi o sobie, że jest Tym, którego powinniśmy prosić, abyśmy otrzymali Ducha w obfitości. "Strumienie wody żywej" wypływają z

jego boku i z naszego boku, jeżeli oddamy Chrystusowi nasze pragnienie wody, jeżeli będziemy błagali Go o wodę żywą.

Kto oddaje Chrystusowi w modlitwie swoje łaknienie, staje się źródłem życia dla innych.

Z tego powodu, także podczas Kapituły Generalnej, jeżeli chcemy osiągnąć prawdziwe życie, ożywić nasze wspólnoty, jeżeli chcemy otrzymać Ducha Świętego dla Zakonu, naszą pierwszą troską musi być to, abyśmy ze wszystkich sił starali się oddać Chrystusowi nasze pragnienie wody, aby zanieść Mu łaknienie braci i sióstr, które reprezentujemy, i tych wszystkich osób, które w taki czy inny sposób zostały nam powierzone, które powierzyły się naszym modlitwom, naszej opiece duszpasterskiej, naszym wysiłkom wychowawczym, naszej gościnności i opiece.

Byłoby bezcelowe przybyć tutaj z nadzieją na rozwiązanie naszych problemów, na nabranie siły dla naszych wspólnot. To nie byłoby pragnienie Boga, ale pragnienie władzy, która nie przyjmuje żywej wody Ducha. Bóg prosi nas natomiast, abyśmy dzielili się między sobą naszą słabością, abyśmy zjednoczyli nasze potrzeby, abyśmy przekazali sobie na wzajem pragnienie Jego i pragnienie świata. Wtedy na prawdę potoki żywej wody, potoki łaski będą mogły popłynąć od Chrystusa do nas i od nas do naszych braci i sióstr, do wszystkich. Serce Chrystusa jest źródłem Ducha Świętego, który rozlewa się tym szczerzej im bardziej jest szerokie i głębokie łaknienie, które znajduje zaspokojenie jedynie w Nim.

Święty Jan mówi, że kiedy Jezus powiedział: "Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony" (J 7,39), mówi o uwielbieniu Jezusa w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, ale uważam, że powinniśmy rozumieć te słowa także jako uwielbienie Jezusa, który przychodzi do nas. Otrzymujemy Ducha, jeżeli oddajemy chwałę Synowi i poprzez Niego Bogu Ojcu. Otrzymujemy potoki żywej wody, jeżeli żyjemy dla chwały Chrystusa, to znaczy, jeżeli Go adorujemy, jeżeli Go przedkładamy ponad wszystko, jak nas naucza św. Benedykt: "Nie przedkładać absolutnie nic ponad Chrystusa" (RB 72,11).

Proroctwem jest zarówno wołanie, ale także i preferencja. Jest to błaganie, które preferuje, uwielbia, które zawiera Jezusowi bardziej niż komukolwiek, bardziej niż sobie samemu. Preferencja, która prosi o wszystko tylko Chrystusa. Błaganie, które pragnie tylko Chrystusa. I to Go uwielbi, pozwala Mu wlewać w nas Jego preferencję Boga Ojca, czyli Ducha Świętego.

Jesteśmy odpowiedzialni za to, aby kierować nasze wspólnoty, każdego z naszych braci i sióstr, aby modlili się preferując Jezusa Chrystusa, modlili się miłując, uwielbiając i adorując Pana. Wtedy właśnie Duch będzie mógł być nam dany w obfitości i Zakon i każda wspólnota będą mogły stać się na prawdę profetyczne, ewangelizacyjne, to znaczy będą znakami chwały Chrystusa dla całego świata.

*O. Mauro-Giuseppe Lepori  
Opat Generalny OCist*